

Zagadnienia anglo-amerykańskie w Brazylii, polityka Brazylii^{27/III/44}
i sprawa interesów Polski

Działalność Ambasadora Brytyjskiego w Brazylii, Sir Noel'a Charles'a (przyjazd 28-X-41r., wyjazd 2-III-44r.) będzie niewątpliwie posiadała dla pozycji Wielkiej Brytanii ^{w Brazylii} wielkie znaczenie.

Z łatwością przypomniemy sobie, że na krótko przed przyjazdem wymienionego dyplomaty, ^{brytyjskiego} w końcu września 1941 r., brazylijski minister spraw zagranicznych Oswaldo Aranha, przyjmując bawiących w przejeździe w Rio de Janeiro dyplomatów chilijskich, oświadczył - "Brazylia patrzy na Wielką Brytanię przez okulary Stanów Zjednoczonych."

Wielka Brytania była zagadnieniem wtórnym dla Brazylii, której polityka wahała się między Stanami Zjednoczonymi, - pod których bezpośrednim wpływem znajdował się min. Aranha, były ambasador Brazylii w Waszyngtonie, - i Rzeszą Niemiecką, dla której armii szereg wybitnych generałów brazylijskich - pod wpływem bezpośrednich wizyt w Niemczech - zachowywało podziw, ^{przy stałym sympozjum dla Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych} Sir Noel Charles, po swym przyjeździe do Brazylii, zastąpił niewątpliwie poza tymi, ścierającymi się wpływami niechęć i nieufność całego szeregu ugrupowań opinii brazylijskiej do wszystkiego, co było brytyjskie.

"Salony" znajdowały się na przestrzeni długich lat pod wpływem kultury francuskiej, a intelektualiści bynajmniej nie czerpali natchnienia w literaturze angielskiej. Radykalne elementy jeszcze w 1936 r. interesowały się nową literaturą rosyjską, która

już przed 8-iu laty, zanim Rząd Brazylijski ~~był~~ nie zlikwidował ^h
- w owym okresie - posiadała tu licznych wielbicieli. Kościół
(w tym okresie) oczywiście nie miał żadnego kontaktu z Brytyjczy-
kami.

Dodać należy, iż nastroju tego nie zmieniła nawet
„Bitwa o Anglię”. Ambasador brytyjski przybył tu już po zwycięstwie
Anglii w bitwie o Londyn, gdy w Europie, w krajach okupowanych,
jak na przykład we Francji, stosunek do Wielkiej Brytanii uległ
zmianie na korzyść na skutek postawy Londynu, akcji R.A.F.'u,
wystąpienia Churchill'a i t.d.

Spoglądając na obecną sytuację Wielkiej Brytanii
w Brazylii, z łatwością można stwierdzić, iż uległa ona głębokiej
zmianie, spowodowanej niewątpliwie nie tylko sprzyjającymi oko-
licznościami, ale przede wszystkim działalnością Ambasadora bry-
tyjskiego. Jego zrozumienie psychologii Brazylijczyków, kontakty
z nimi, przejście przez wszystkie sfery tego kraju, zwiedzenie
prawie wszystkich stanów poza Amazonas i Mato Grosso, przemówienia
i wystąpienia publiczne, umożliwiły opinii brazylijskiej kontakt
z Brytyjczykiem wyjątkowym, który dla tej opinii pozostał sym-
bolem dzisiejszej Anglii.

x

x

x

Sytuacja Wielkiej Brytanii na tym terenie, niezależ-
nie od tła moralno-politycznego nie była i nie jest łatwa.

Wielka Brytania posiada w Brazylii szereg interesów,
które nie są być może tak znane, jak amerykańskie, - ze względu
na niechęć Brytyjczyków do "publicity" - ale które są bardzo
poważne, że wymienimy "Light and Power", - firmę kanadyjską z
olbrzymimi kapitałami angielskimi, kontrolującą telefony, tram-

waje, elektryczność, gaz i t.d., lub "Leopoldina Railway", dużą sieć kolejową. Niezależnie od tego, na południu kraju istnieją koncesje elektryfikacyjne angielskie, które są stale zagrożone przez ^{4.24} "względy strategiczne" Brazylii, usiłujące koncesje te zlikwidować; niezależnie od tego, istnieją towarzystwa asekuracyjne, które są w niemniejszym stopniu zagrożone, i Banki, przedewszystkiem "Bank of London", których działalność nie jest widziana miłym okiem przez banki amerykańskie, uważające ten teren za strefę posiadania "Western Hemisphere".

Podchodzimy tu do zagadnienia stosunków anglo-amerykańskich, krzyżujących się na tym terenie.

x x x

Interesy angielsko-amerykańskie na terenie Brazylii, nie tyle identyczne, lecz w wielu wypadkach podobne, krzyżują się często siłą rzeczy. W okresie liberalizmu ekonomicznego i wolnej konkurencji, Anglicy lokowali kapitały raczej w Argentynie, niż w Brazylii, bazując już to, dzięki rodzinom angielskim w Argentynie, lub lepszym warunkom klimatycznym, czy wielkim możliwościom rolniczym, przemysłowym i finansowym, kapitały, ~~na pokładzie tego~~ ~~aktoria~~, pozostawiając Brazylię na drugim planie.

Demokratyzacja ekonomiczna, - to jest konieczność obsługiwanie nie tylko zamożnych nabywców, lecz szerokich mas, konieczność zważania na interesy wszędzie tam, gdzie są one możliwe i t.d., podniosła wartość Brazylii jako klienta i dostawcy (a obecnie, ze względu na warunki wojenne - specjalnie jako dostawcy).

Tak samo dla Stanów Zjednoczonych, Brazylija - "tradycyjna sojuszniczka" nabrała z tych samych przyczyn większego, niż dawniej znaczenia.

Metody postępowania Amerykanów są niewątpliwie inne, niż Anglików. Amerykanie uważają Brazylię za teren "Western Hemisphere", uznając wyłączność za swój logiczny przywilej, skąd projekty stworzenia w przyszłości Banku, posiadającego monopol na finansowanie i kontrolowanie przemysłu brazylijskiego. Rzecz jasna, iż powołanie do życia takiego Banku, położyłoby kres wszelkiej indywidualnej inicjatywie, ~~która odpowiadałaby krajowi Yacobińskiemu.~~

Metody "dumpingu", stosowane wobec konkurencji angielskiej kończą się, gdy stają się groźne dla inicjatywy brazylijskiej. N.p. "Bank of London" obronił się sam przed groźbą likwidacji (niewątpliwie każda impreza brytyjska pozycję swoją będzie potrafiła sama zachować). Jeśli jednak - że zacytuję inny przykład - zagrożony jest brazylijski przemysł szklany przez filadelfijski przemysł amerykański, Brazylijczycy ^{nie}nietylko bronią się, ale i atakują "zachłanność kapitału amerykańskiego".

W ten sposób, Brytyjczycy stają się ich sojusznikami, a w swych pragnieniach, Brazylijczycy odnajdują w Wielkiej Brytanii przeciwwagę wpływów amerykańskich.

Ponieważ metody działania Brytyjczyków są inne, niż Amerykanów, Brazylijczycy - wobec umiaru i ostrożności angielskiej - zabezpieczają swe interesy w przyszłości teżą, która ma wszelkie pozory wyników propagandy nazistowskiej, ale która w rzeczywistości jest brazylijską: że jeśli Anglicy nie pomogą w przyszłości Brazylii w walce o wyzwolenie ekonomiczne, to będzie ona zmuszona szukać równowagi w... Berlinie.

Wydaje się, że stosowane przez Amerykanów ostre metody przemysłowego opanowania Brazylii, są główną przyczyną tego "podejrzanego" stanowiska.

x x x

Polityka Wall Street stosowana w Brazylii przy współdziałaniu amerykańskiej dyplomacji, polegała na kupieckim zainteresowaniu Brazylijczyków w prowizjach interesów robionych ich produktami, względnie dostawami do ich kraju. Polityka ta była i jest skuteczną, tak długo, jak długo nie grozi bezpośrednim, indywidualnym interesom Brazylijczyków. Jeśli na przykład, wybitna osobistość ^{Amerykańska} akceptowała via swą rodzinę współpracę finansową z Amerykanami, moment "przebudzenia" następował w chwili, gdy usiłowała osobiście prowadzić interesy. Przykład z handlem kawą: Amerykanie, monopolizując sprzedaż kawy brazylijskiej na niektórych rynkach, spotykają się z fenomenem, iż zaprzyjaźniona z nimi osobistość organizuje swój własny monopol na Hiszpanię.

Jeszcze przed 2-ma laty, sytuacja wyglądała w ten sposób że, - powtarzając słowa ministra Aranha'i - Brazylia "patrzac na świat poprzez Amerykę nie miała innych możliwości jak rozwiązanie swych problemów przemysłowo-handlowych via Stany Zjednoczone". Ostatnio, na przestrzeni specjalnie od ubiegłego roku, szuka ona rozwiązania jutra, starając się ^{znaleść} w zawieszeniu między wpływami Londynu i Waszyngtonu.

I tu należy podkreślić, że, z punktu widzenia angielskiego, wielką zasługą ambasadora angielskiego było otworzenie oczu Aranha'i na Anglię. Nie ulega wątpliwości, że gdyby nie dwuletnia działalność

Sir Noel'a Charles'a, min. Aranha pogłębiłby swą działalność panamerykańską, niedostrzegając ^{nie} ~~tych~~ horyzontów politycznych.

x x x

Jest godne uwagi, że stosunki pomiędzy reprezentacjami dyplomatycznymi Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii na przes-

trzeni całego tego okresu nie ucierpiały w sensie ujemnym i zewnętrznym.

Walki pomiędzy bankierami i przemysłowcami nie były tajemnicą, ale również, pomimo to, echa ich nie przedostawały się na szerokie fale, i każdorazowo interesy brytyjskie wychodziły obronną ręką.

Personalnie, układ stosunków między reprezentacjami dyplomatycznymi Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, przedstawiał się ilościowo na korzyść Stanów Zjednoczonych i jakościowo na korzyść Wielkiej Brytanii. Ambasada Stanów Zjednoczonych liczy ponad 40-stu urzędników na liście dyplomatycznej, zatrudniając około 1.000-ca osób. Ambasada Brytyjska posiada 20-tu urzędników zatrudniając około 200-u osób.

Ambasador Stanów Zjednoczonych, Jefferson Caffery, jest z pochodzenia Irlandczykiem (z Południa), niewątpliwie nie pro-brytyjskim, z podstawami "Western Hemisphere". Znaczna część swego życia spędził w krajach Ameryki Łacińskiej, i niewątpliwie wskutek tego, jego metody są inne, niż tych dyplomatów amerykańskich, których spotyka się w Europie; metody jego nie są ~~już~~ może kolonialne, ale miały niewątpliwie i to stosunkowo do niedawna posmak gubernatorski.

W przeciwieństwie do Ambasadora, pierwszy ~~Radca~~ Ambasady USA - John F. Simmons, ma "back ground" europejski (25 lat w konsulacie w Paryżu), i również w przeciwieństwie do swego zwierzchnika, posiada urok osobisty i prostotę tak potrzebną w zawodzie dyplomatycznym w ogóle, a w szczególności na tym terenie; brak mu jednak "personality", również na tym terenie bardzo potrzebnej.

Ambasador Brytyjski (który opuścił swe stanowisko w dn. 2-gim marca⁶²), zawdzięcza niewątpliwie swój olbrzymi sukces

na tym terenie swej "personality", prostocie, wytrzymałości, uprzejmości i urokowi osobistemu.

Jego zastępca, Radca Ambasady - Philip M. Broadmead, posiada w przeciwieństwie do swego-kolegi amerykańskiego (Radcy Ambasady) znajomość zagadnień zarówno wschodnich, jak i amerykańskich i o ile mu brak równości charakteru Amerykanina, o tyle posiada "personality" i oryginalność w ujmowaniu zagadnień politycznych.

Te różnice indywidualne stopniują się w szereg innych szczebli maszyny dyplomatycznej - reprezentacji wojskowych, handlowych, przemysłowych i t.d., i odbijają się na kontaktach ich z Brazylijczykami.

Dostępni wskutek tego są bardziej Anglicy - bardziej ekskluzywni Amerykanie.

x x x

Przypuszczam, iż najtrudniejszym zagadnieniem z punktu widzenia dyplomatycznego, było dla Anglików, przy istniejących różnicach, zachowanie dobrych stosunków między oboma Ambasadami języka angielskiego. Muszę stwierdzić, że zagadnienie to zostało przez Brytyjczyków, a właściwie przez Ambasadora Brytyjskiego rozwiązane bezbłędnie i, mimo widocznej niechęci Ambasadora Amerykańskiego do Brytyjczyków, ^{wzgl.} stosunki między dwoma Ambasadami niecierpiały w sensie negatywnym. Rzecz jasna, iż rozwijałyby się one niewątpliwie w sensie pozytywnym i mogłyby być owocne gdyby był pozytywnym stosunek Ambasadora Amerykańskiego do Brytyjczyków.

Zdarzały się wypadki nieprzestrzegania przez Amerykanów układów anglo-amerykańskich, jak n.p. gdy Amerykanie dostarczyli "Central do Brasil" (linia kolejowa brazylijska) precyzyjne metale, niezbędne dla celów wojennych. Zdarzały się wypadki,

iż wyraźnie inspirowano Brazylijczyków przeciwko "Bank of London". Żaden z tych wypadków, tak samo jak i inne, nie wytrąciły Brytyjczyków z równowagi, którzy każdorazowo cierpliwie sami bronili swych pozycji.

Nie ulega wątpliwości, iż te drobne potyczki i nieporozumienia będą ważyć na przyszłym rozwoju stosunków anglo-amerykańskiej na tym kontynencie.

x x x

Na pytanie, czy z punktu finansowego jest intratne dalsze inwestowanie na tym terenie, odpowiedź brzmi - tak.

1. Doświadczenie ostatnich lat uczy, iż żaden kraj - w tym Wielka Brytania i Stany Zjednoczone - nie jest samowystarczalny.

2. Szereg przykładów politycznych z dziedziny stosunków aliantów z Francuzami lub też Włochami, wskazuje na to iż "byliśmy tak słabi. że musieliśmy wykorzystać ofertę Darlan'a lub Badoglio'a".

3. Cel zasadniczy - zwycięstwo w wojnie, zmusza aliantów do ustępowania wobec presji rosyjskiej.

4. Negliżowanie Brazylii byłoby takim samym błędem jak przedwojenne "splendid isolation" lub izolacjonizm.

Kilka przykładów. Przed przeszło 2-ma laty, interwentor stanu Rio de Janeiro, t.j. szef rządu lokalnego stanu Rio, *Con Amoral Pinto* znajdując się w fazie osłabienia, atakowany przez przeciwników politycznych i osobistych, znalazł przyjaciół, między innymi, wśród organizatorów ruchu między-alianckiego *w Brazylii*. Istniały zastrzeżenia, co do rozmiaru udzielenia mu poparcia. W międzyczasie, wpływy interwentora wzrosły w sposób olbrzymi. Między innymi został on jed-

nym z koordinatorów ekonomicznych (drugim - jak dotąd jest min. João Alberto, "silna ręka" prezydenta Vargas'a). W ręku jego znajdują się m.in. sprawy eksportu artykułów pierwszej potrzeby. Wstrzymanie wywozu mięsa, ze względu na trudności wewnętrzne Brazylii, uderzyło dotkliwie Anglię, dla której każda ilość tego artykułu jest bezcenna. Trudność, istotnie poważna, została rozwiązana w sposób szybki, dzięki przyjaźni zadzierzgniętej między Anglikami a Interwentorem (Amaral Peixoto) ^(Ambasador). Decyzja kontynuowania eksportu do Anglii nie jest publicznie znana, ale daje praktyczne rezultaty.

W kraju tym, stosunki osobiste są bezpieczne; przykład wskazuje że gdyby nie zadzierzgnięto ich zawczasu, byłoby to dzisiaj za późno, ponieważ w międzyczasie Brazylia wzrosła w siłę tak samo jak znaczenie Amaral Peixoto. ~~W tym celu...~~

x x x

Naturalnym dążeniem tego kraju jest t.zw. "niezależność ekonomiczna". Każdy rząd - niereprezentujący kapitałów zagranicznych - będzie do tej niezależności dążył. Wskutek tego pozornie wydawać się może, iż interesy z Brazylią są iluzoryczne, ponieważ każdorazowo kapitał zagraniczny narażony będzie na usiłowania "wyzwoleńcze" Brazylii, polegające albo na skreślaniu długów zagranicznych, lub - w przyszłości - z czym się niewątpliwie należy liczyć, - nacjonalizacji przemysłów zagranicznych.

W nowoczesnym sposobie myślenia, niema "interesów **dobrych**", dających się porównać z "intratnością" w klasycznym, przedwojennym pojęciu. Nie można dziś myśleć o obcinaniu kuponów; kapitał pracujący opłaca się już przez sam fakt tej funkcji, i kapitaliści zagraniczni przystosowują się do wymogów krajów, w których ~~on~~ pracują.

Fakt istnienia natym terenie interesów amerykańskich i angielskich, zagwarantował tak jednym jak drugim ich doraźne korzyści w trudnych chwilach, gdy zaistniała po temu potrzeba (Bazy na Północy i eksport).

Jak widać, niezbędna jest na tym kontynencie polityka obecności, bez której niema mowy o korzyściach dyskontowanych w odpowiednich chwilach.

x x x

Najsukuteczniejszą wydaje się polityka bezinteresownej pomocy Brazylii. Niezależnie od interesów bankierów i konkretnych postulatów rządów, każdy akt "praktycznej sympatii" okazany temu krajowi opłaca się.

Polityka ta, zarysowała się realnie w akcji Nelsona Rockefellera, który daje Brazylii poza propagandą, --która jest interesem amerykańskim -- pomoc w dziedzinie lekarskiej, studjów naukowych i t.d. Instalowanie tu misji, które niczego nie pragną ani wymagają, dając natomiast ze siebie, co jest w ich możliwości (lekarze w głębi kraju, walka z malarią i t.d.) wydaje się najlepsza podstawa do wszelkich innych posunięć we wszystkich innych dziedzinach.

O ile Nelson Rockefeller prowadzi taką działalność na wielką skalę, z rozmachem właściwym swej organizacji, o tyle Brytyjczycy ze swej strony rozpoczęli tę akcję z większym bodaj powodzeniem, przyczem należy dodać w nawiasie, że między brazylijską reprezentacją Nelsona Rockefellera i Ambasadą USA, zarysowują się dość często konflikty. Ambasador Caffery niezawsze jest w zgodzie z koordynatorem Berent Friely (który obecnie znajduje się w N.Yorku).

Zazdrości resortowe wpływają negatywnie na działalność

koordynatora inter-amerykańskiego, który niewątpliwie, tak ze względu na popularność osobista Nelsona Rockefellera, jak na "bezinteresowne" metody stosowane tutaj, cieszy się w wielu kołach większą popularnością od Ambasadora.

Ambasador Caffery nie uważa ^{placówki} koordynatora inter-amerykańskiego za swoją placówkę, uważa go natomiast za instytucję mu narzuconą (podobno, że ~~William Allen~~ ^{Mr. Berent Friebe} figuruje na liście dyplomatycznej Ambasady).

Przywiązując wielką wagę do stosunków handlowych z Brazylią, Ambasador USA współpracuje bardzo ściśle ze swym radcą handlowym Walter'em J. Donnelly'm, który notabene należy do jego osobistych przyjaciół.

Przypadek sprawił, że radca handlowy Ambasady Angielskiej - R.L. Nosworthy (dawniej minister brytyjski w Limie), obiał swe stanowisko w Rio de Janeiro ze względu na przyjaźń łączącą go z ambasadorem brytyjskim - Sir Noelen Charlesem. Wielkie doświadczenie Brytyjskiego Radcy Handlowego spowodowało, iż dział kierowany przez niego stał się jednym z najsilniejszych departamentów Ambasady Brytyjskiej.

Charakterystyczne jest, że obie Ambasady języka angielskiego przywiązują do spraw handlowych tak wielką wagę. Sprawy te będą niewątpliwie wazyły w przyszłości na stosunkach anglo-amerykańskich na tym terenie.

x x x

Sprawy ekonomiczne wybijają się na czoło, ponieważ świat - zarówno Europa jak i Ameryka Północna - potrzebuje Brazylii.

Sami Brazylijczycy, zarówno z rządu, jak ze sfer ekonomicznych, przypuszczają, iż ~~przyszłość~~ ^{przyszłości}, Brazylii

zajmie pierwszoplanowe miejsce. Stąd też pogłębienie nastrojów "necar-
stwowych".

Prezydent Getulio Vargas, jak twierdzi jego otoczenie,
i jak mówi się jego - interwentor Amarał Peixoto, studjuje od dłuż-
szego czasu plany zwiększenia produkcji Brazylii dla dożywiania Europy
Wszelkie jego plany na przyszłość opierają się na przeobrażeniu świata
po wojnie, i w związku z tym - wzroście roli Brazylii.

x x x

Instrukcja, którą ^{zostanie od niego informator i która} zostanie wydana prasie, celem przygo-
towania kampanii propagandowej na dzień urodzin Prezydenta **Vargasa**

t.j. 19 kwietnia, głosi:

" 1. "Kiedy skończy się wojna, świat, dzięki ułatwieniom
komunikacyjnym między kontynentami, wyda się mniejszy i z faktem tym
będzie się należało liczyć przy rozwiązywaniu ^{problemów} ^{malik} problemów.

2. Brazylija, posiadająca uprzywilejowaną pozycję geo-
graficzną, będzie stanowiła trampolinę dla linii lotniczych trans-at-
lantycznych. Doświadczenie wskazuje, iż komunikacja przez Południowy
Atlantyk jest bardziej bezpieczna, niż inne drogi. Droga via Brazylię
prowadzi do N.Yorku, do Londynu i odwrotnie. Bez "tordeste" Brazylii, nie
można sobie wyobrazić rozwiązania problemów komunikacyjnych w przysz-
łości (podkreślenie, że w trudnych dniach Brazylija stanowiła punkt-
wyjścia dla wielu tysięcy samolotów, które zdecydowały o losach bitwy
o Egipt, o Suez i decydują o wojnie w Chinach; podkreślenie, że Bra-
zylja stanowi "cabeza de ponte", między dwoma kontynentami).

3. Gdy rozpocznie się walka o pokój, Brazylija wierna
swej tradycji, będzie walczyła o załagodzenie stosunków i zbliżenie
między narodami. 43 miliony Brazylijczyków poczuwają się do obowią-
zków wobec własnego kontynentu i innych narodów.

4. Z punktu widzenia ekon-
omicznego, Brazylija zajmie

pierwszoplanowe miejsce ze względu na swoje bogactwo w dziedzinie surowców, coraz lepiej eksploatowanych. Bedzie to podstawa, zbliżenia jej nie tylko z Ameryką Północną, ale z Europą i AZJĄ.

5. Brazylja bedzie nadal, ale tym razem na wielka skale kontynuowała swoje zbliżenie z krajami bratnimi Pacyfiku. Linje lotnicze poprzez Polnoc Amazonas beda ^{będą} ~~skazy~~ do Equadoru i Venezueli, wzmożone beda linje z Boliwią i ^{medycyną} ~~Peru~~ - słowem nastąpi ścisłejsze połączenie z całym kontynentem południowo-amerykańskim.

6- Dzięki swej sytuacji politycznej i pozycji geograficznej, -połączona poprzez powietrze wprost z Londynem i New Yorkiem, dysponując najlepszymi bazami lotniczymi, Brazylja bedzie pomostem między starą Europą i Amerykami w świecie przyszłości."

Sa to instrukcje na zewnątrz. Natomiast w propagandzie wewnętrznej w kampanji, która zostanie rozwinięta w dn. 19 kwietnia i bedzie kontynuowana, użyte beda następujące argumenty:

- 1) Już znajdują się w akcji piloci pierwszych eskadr brazylijskich; niebawem wyruszą w pole dywizjony mieszane Armji;
- 2) Krew młodych Brazylijczyków, przelana wspólnie z młodzieżą Narodów aljanskich zapisana bedzie na Historji i ona to da prawo Brazylji do wspólnej z Narodami aljansкими troski o przyszły ustroj świata;
- 3) Brazylja, biorąc udział w wojnie, broni honoru i godności narodowej, zaatakowanej przez wroga okrutnego, który nierozumie (niezrozumiały) co znaczy lojalność i przyjaźń."

Kampanja prasowo-propagandowa, która rozpocznie się w dn. 19 kwietnia z okazji urodzin prezydenta Vargasa, wniesie zatem nowe ujęcia misji Brazylji w Ameryce Południowej i w świecie.

Misja ta, która wykracza poza ramy t.zw. "mocarstwowości" jest, jak

.....

to wielokrotnie podkreślałem Czołowa myślą, idea przewodnią, programem i celem samym w sobie, prezydenta Vargasa, jednoczącego już od dłuższego czasu opinię publiczną hasłami o wielkości Brazylii i jej roli w przyszłości.

"Wielki program", prezydenta Vargasa, (nakreślony przezemnie przed kilkoma miesiącami, w podobnym raporcie) - nieulega zmianie; zmianom ulegają jedynie jego szczegóły, podlegając rozszerzeniom i pogłębieniom zamierzenia. I oto właśnie nowe ich szlaki ku "wielkości Brazylii" - realizacją programu prezydenta Vargasa.

xxx

Z punktu widzenia polskiej racji stanu, należałoby wreszcie naprawdę i serjo pomysleć o obecności Polski w Brazylii.

Sprawy ekonomiczne oraz rozwój i układ stosunków i interesów anglo-amerykańskich, nakreśliłem w tym raporcie z myślą o przedstawieniu najlepszego przykładu możliwości polskich na tym terenie. "Być użytecznym" - oto myśl, która polska racja stanu powinna wpajać w każdego, wyszłego tu Polaka. W sprawach ekonomicznych, jak we wszystkich innych, powinniśmy trzymać się zasady lojalnej współpracy, dokładnego informowania (bez t.zw. "inspiracji" lub zwykłych bajek) naszych sojuszników i ~~xxx~~ pomagania im tam, gdzie możemy, czem jesteśmy w stanie. Dlatego też właśnie powinniśmy byli myśleć i powinniśmy pomysleć o zmobilizowaniu inteligentnem wszystkich elementów polskich, które mogą się przydać - a przydać się mogą wszyscy, po wyeliminowaniu jedynie tych ~~właściwych~~, których w gwarze naszej zwykłym nazywać "kanciarzami", (których nb. nie jest tu b.wielu). Gdybyśmy dysponowali odpowiednimi ludźmi w niektórych, jeśli niewszystkich dziedzinach życia publicznego moglibyśmy - niemówię o naszych zawodowych interesach, ale o całokształcie interesów polskich - stanowić tu siłę.

Mamy po temu wszystkie możliwości: stara, liczną emigrację, nowe, aktywne i ruchliwe elementy i niepotrafimy (mówię wciąż o interesach Polski w szerszym tego słowa znaczeniu) "pozbić się", ^{używać} bawąc się w dyplomację i gubiąc w formach.

XXX

Brazylja będzie nam potrzebna. Głos reprezentantów Brazylji na konferencji pokojowej może nam być potrzebny. Jedną mową ministra Aranhji, przyszłego lgo delegata kraju (pomimo jego chwilowego osłabienia) lub interwentora Amaral Peixoto, drugiego, ew. delegata tego kraju, będzie dla nas mogła mieć na przyszłej konferencji pokojowej ~~znaczenia~~ wartość bezcenna. Pomoc Brazylji w walce o nasze granice, kawa Brazylji i jej mięso, dziś eksportowane do Anglii, jutro będą ^{dlą} ~~mas~~ polskich, -tam, w umęczonym kraju- bezcenne.

XXX

Jeśli przypuszczamy, iż zagadnienia świata rozwiązywane będą "centralnie" "totalnie" w stolicach języka angielskiego, śmiem tu erdzić mimo mego, głębokiego przekonania o nieulegającej wątpliwosci wyższosci świata anglosaskiego- iż popełniamy błąd. Prądy, idące poprzez świat są odsrodkowe, a niedosrodkowe i -jak dotąd- niema rozwiązań "centralnych"; wszystkie próby rozwiązań totalnych ~~skazane są na~~ ^{konczą się zawsze} niepowodzeniem, ponieważ świat nasz znajduje się w stałej akcji rozwojowej i ~~rozwoju~~, rozwija się nietylko w centralnych stolicach, ale również w ~~tych~~, odległej Brazylji.

XXX

Jeżeli Ambasador w Brytanji potrafił w ciągu przeszło dwu lat pobytu w Brazylji zadać sobie trud objechania prawie wszystkich stanów tego kraju tak wielkiego, jak cała Europa, można, wypada, należy zastanowić się, czemu ten lub inny reprezentant kraju lub rządu, znajdującego się w nieco

trudniejszej, niż w Brytanii, sytuacji nie zadał sobie trudu podbicia i zdobycia opinii Brazylii.

XXX

Stany Zjednoczone AP. i w Brytanii działają tu nie tylko dla obrony swych interesów, które nakreślił przed nami, ale również i przede wszystkim z myślą o przyszłości.

Powinniśmy o tej przyszłości pomyśleć. Tembardziej, że mamy wciąż jeszcze (pomimo późnej godziny) czas zająć miejsce, które zajmuje Rosja.

Zamiast objaśniać nasze niepowodzenia na tym terenie robotą rosyjską, powinniśmy pomyśleć o zabezpieczeniu naszych interesów na tym kontynencie. Niepowodzenia nasze bowiem wynikają przede wszystkim i na tem powinniśmy właśnie zastanowić się z naszej nieudolności. Gdybyśmy zajęli z góry pozycję, sytuacja Polski w Brazylii byłaby napewno mniej krytyczna.

I dla tego, rozważając sprawy interesów anglo-amerykańskich na tym terenie, interesów i różnic, powinniśmy pomyśleć o interesach Polski w Brazylii.

Otrzymuje: NYork (Pan Hudson)

Wyżem w wyjątkach, interesujących Tom- Dyr. Tom.